

Józef Budzyński

Nauka religii i modlitwa w dawnych szkołach humanistycznych (na przykładzie Śląska XVI-XVIII wieku)

Język - Szkoła - Religia 2, 29-57

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Budzyński
Katowice

NAUKA RELIGII I MODLITWA W DAWNYCH SZKOŁACH HUMANISTYCZNYCH (NA PRZYKŁADZIE ŚLĄSKA XVI-XVIII WIEKU)

Przeszość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej
(C. K. Norwid)

Celem rozważań jest ukazanie roli i znaczenia wyboru właściwego języka w chrześcijańskim nauczaniu i wychowaniu młodzieży na przykładzie dawnych gimnazjów humanistycznych, działających na Śląsku od XVI do XVIII wieku. Podjęty więc temat stanowi fragment dużo szerszej problematyki, dotyczącej renesansowo-humanistycznej edukacji młodzieży¹.

Renesansowo-humanistyczna *Pietas litterata*

Warto więc najpierw przypomnieć, że humanizm renesansowy uczynił z wykształcenia główny środek wychowania młodego pokolenia do kultury chrześcijańskiej, by z pomocą odnowionej klasycznej *paidei* humanistycznej doprowadzić do „odrodzenia” człowieczeństwa (*renascens humanitas*) i „uzdrowienia” chrześcijaństwa (*sanatio christianitatis*). W tym celu renesansowi humaniści stworzyli szkołę nowego typu, czyli humanistyczną szkołę publiczną średniego stopnia, zwaną na wzór grecki „gimnazjum” lub po prostu „szkołą łacińską”. Nowa szkoła średnia stanowiła odtąd bardzo potrzebne ogniwo pośrednie pomiędzy dawniejszym, jeszcze w średniowieczu zorganizowanym nauczaniem podstawowym

¹ Por. moją książkę: Józef Budzyński, *'Paideia' humanistyczna, czyli wychowanie do kultury. Studium z dziejów klasycznej edukacji w gimnazjach XVI XVIII wieku (na przykładzie Śląska)*, Częstochowa 2003 (passim, w szczególności: s. 315-390).

(w parafialnej, klasztornej czy miejskiej szkole tzw. "trywialnej"), a wyższymi studiami akademickimi.

Dzięki temu poprzez szkołę najbardziej skutecznie i powszechnie poczęła się dokonywać renesansowa chrystianizacja antyku, mianowicie nie tylko poprzez pełniejsze odkrywanie starożytności, lecz również przez harmonijne skojarzenie jej treści i ideałów z religijno-kulturową zawartością judeo-chrześcijańskiego objawienia biblijnego. Istotę kształcenia i wychowania w duchu tego „nowego humanizmu”, opartego na ideale helleńskiej *paidei* i na zasadach *Biblii*, znakomicie wyrażało stworzone wówczas pojęcie tzw. „wykształconej humanistycznie pobożności”, oddawane krótko po łacinie jako: *pietas litterata*². Dla uformowania zaś tej „humanistycznej bogobojności” u młodzieży szkolnej niezbędne były dwie rzeczy: przekazanie należytej wiedzy religijnej, czyli odpowiednia katechizacja szkolna, oraz ukształtowanie rozmodlonego ducha pobożności chrześcijańskiej, czyli nauka i praktyka modlitwy. Wzorce takie znajdowano przede wszystkim na kartach *Pisma św.*, szczególnie w skarbcu *Księgi Psalmów*, również w tradycyjnej hymnografii chrześcijańskiej, a z czasem także w nowołacińskiej twórczości religijnej: prozatorskiej i zwłaszcza poetyckiej.

Przykładem wczesnej modlitwy renesansowej w szkole śląskiej z przełomu XV i XVI wieku, więc z czasów trwającej jeszcze wspólnoty chrześcijaństwa zachodniego, może być modlitwa poetycka Wawrzyńca Korwina ze Środy Śl. (właśc. Raabe, *Laurentius Corvinus Novoforensis*, ok. 1465-1527). Gdy ten wychowanek polskiej Akademii Krakowskiej powrócił po studiach humanistycznych na rodzimą ziemię śląską, natychmiast przystąpił do reformowania w duchu „nowego humanizmu” starych

² Pierwotnym źródłem tego pietystycznego ukierunkowania pedagogiki protestanckiej, a później także katolickiej, był niewątpliwie reformacyjny prąd biblijnej odnowy chrześcijańskiej duchowości, kontynuujący znacznie radykalniej idee późnośredniowiecznych Braci Wspólnego Życia. Powszechnym zaś religijnym odpowiednikiem tej tendencji stał się ruch niemieckich oraz śląskich mistyków i pietystów, jaki zapoczątkowali w XVII w. zwolennicy Jakoba Böhmego (1575-1624) i Abrahama von Franckenberga (1593-1652). Po stronie katolickiej wyrazicielem pietystycznego mistycyzmu stanie się w drugiej połowie tegoż stulecia działający we Wrocławiu poeta-konwertyta katolicki Johann Scheffler, zwany Aniołem Ślązakiem (*Angelus Silesius*, 1624-1677). Późniejszy zaś pietyzm ewangelicki, także z dalszymi reperkusjami na terenie szkolnictwa, miał swoje powiązanie z pietystyczną teologią i filozofią Christiana Wolffa (1679-1754), żywo przyjmowanych w szkołach śląskich przynajmniej od połowy XVIII w.

szkół na Śląsku – najpierw jako moderator szkoły w Świdnicy (1495-1496), następnie jako rektor pierwszej miejskiej szkoły św. Elżbiety we Wrocławiu (1496-1503). Młody Korwin modernizował więc stare elementy humanistycznej tradycji średniowiecznej, opracowywał nowe klasycyzujące podręczniki, jak również wprowadził do swojej szkoły poetycką modlitwę do Matki Boskiej w postaci horacjańskiej ody safickiej³ (Zob. w **Aneksie 1**, przykład tej łacińskiej modlitwy maryjnej pt. *Oratio ad B. Mariam Virginem*, wraz polskim przekładem).

Później, po wprowadzeniu reformy luterńskiej w szkołach śląskich, nigdzie już tej wierszowanej modlitwy maryjnej nie można uświadczyć. Podobnie z powodu odrzucenia kultu świętych przez protestantów nie spotka się Korwinowych *Hymnów o św. Rochu* (wydanych we Wrocławiu 1511 r.); wkrótce zresztą sam Wawrzyniec Korwin stanie się jednym z gorliwych pionierów reformacji we Wrocławiu. Natomiast jego chryzologiczne pieśni czy modlitwy, np. hymny pasyjne, dołączone kiedyś do średniowiecznego *Passionarium* św. Bonawentury⁴, nadal będą przedrukowywane i długo używane w szkołach wrocławskich, zgodnie z rytmem zreformowanej ortodoksji.

Tymczasem w Europie, w rozkwitłym już okresie Odrodzenia, na kształtowanie się nowych form modlitwy szkolnej znacznie oddziałał przykład dwóch wielkich humanistów i pedagogów – Erazma z Rotterdamu (1466 a. 1469-1536) i Ludwika Vivesa (1492-1540). Ich wypowiedzi na temat potrzeby i wartości modlitwy, a zwłaszcza komentarze i parafrazy najstarszej modlitwy Kościoła *Pater noster*, czy specjalny wybór modlitw (np. Vivesa: *Precationes selectiores...* lub *Preces et meditationes diurnae selectiores*) na Śląsku dobrze były znane, a nawet drukowane (np. przez A. Winklera we Wrocławiu w 1541 r.). Tutaj bowiem w środowiskach ewangelickich, obok tendencji nowatorskich, nadal była

³ Prosta ta na pozór prośba „młodocianych studentów” (w. 7: *parvuli studentes*) do Bożej Rodzicielki, o łaskawą opiekę i światło do nauki, przewierszowana jest już w horacjańskiej strofie safickiej (mniejszej) i okraszona klasycyzującymi peryfrazami, jak np. *deus summus* (w. 1: bóg najwyższy), *tuum numen* (w. 9/10: twoja boska moc). Chodziło przecież o to, żeby odrodzona klasyczna łacina dobrze harmonizowała z dostojną tonacją modlitwy i zarazem była praktycznym, dodatkowym i codziennym ćwiczeniem schrystianizowanej mowy Rzymian.

⁴ Por. *Cursus sancti Bonaventure de passione domini cum invitatorio himnis et canticis...*, ed. Vratislaviae 1521.

żywotna pamięć niedawnej wspólnoty chrześcijaństwa zachodniego, więc także wzorców dotychczasowej tradycji modlitewnej, zwłaszcza w codziennym życiu chrześcijan. Zresztą w reformującej się powoli liturgii kościołów protestanckich celowo podtrzymywano niektóre stare formy prekacyjne, związane szczególnie z biblijnymi przekazami starotestamentowej *Księgi Psalmów* i ewangelicznej *Modlitwy Pańskiej*. Liczne dokumenty szkolne i teksty literackie pokazują, jak dalece te tradycyjne źródła oddziaływały na kompozycję nowej modlitwy i jej praktykę w ówczesnych gimnazjach. W przypadku Śląska pierwszeństwo musimy dać szkołom protestanckim, które wcześniej niż katolickie zaczęły się w tym regionie reformować strukturalnie i merytorycznie.

W szkołach ewangelickich (XVI-XVIII w.)

Pierwsze wzorcowe gimnazjum luterzańskie na Śląsku, dorównujące tutaj sławą słynnemu gimnazjum Johanna Sturmia w Strasburgu, założył w połowie XVI stulecia w Złotorzy Walenty Trotzendorf (1490-1556), kierujący nim jako rektor najpierw krótko w latach 1525-1527, a następnie nieprzerwanie od 1531 do końca życia. Według tych pierwszych wzorów od połowy XVI wieku reorganizowały się lub powstawały nowe protestanckie gimnazja we Wrocławiu, w Brzegu, Legnicy, Oleśnicy, Bytomiu Odrzańskim, Świdnicy i w wielu innych miejscowościach. Wszystkie one były tzw. szkołami łacińskimi (*scholae latinae*) i owocnie działały aż po koniec XVIII w.

W szkołach luterzańskich reforma dotychczasowego chrześcijańskiego pedagogium humanistycznego była podyktowana przez nowy katechizm i przez nową katechizację modlitwy. W praktyce zaś owe programowe zabiegi edukacyjne każdej szkoły protestanckiej wiązały się przede wszystkim z *Biblią*, gdyż cały ten nowy system pobożności ogniskował się codziennie, nie tylko od święta, wokół *Słowa Bożego* jako jedyne źródła objawienia Bożego (*sola Scriptura*) i polegał na ciągłej lekturze *Pisma św. (lectio continua)*. Wszystkim też zajęciom w szkole towarzyszyła zawsze modlitwa, wspólnie po łacinie wraz z nauczycielami recytowana lub śpiewana przez uczniów, względnie gremialny udział szkoły w publicznych niedzielnych nabożeństwach wraz z ludem w świątyni lub w chórze kościelnym.

Kompleksowy pomyślany cel katechezy, tj. nauka zasad ewangelickiej ortodoksji i wychowywanie młodzieży w biblijnej moralności chrześcijańskiej, prowadzony był systematycznie i bardzo konsekwentnie według zaleceń i wzorów podanych przez pierwszych reformatorów, Marcina Lutra (1483-1546) i Filipa Melanchtona (1497-1560). Przewodnim nurtem w pedagogice szkolnej był luterński system modlitewnej pobożności (*ratio tractandae pietatis*), który dla szkół śląskich, w parze z katechizmem, opracował (po łacinie) w 1544 r. wrocławski proboszcz i profesor gimnazjalny Ambroży Moiban (zob. **Aneks 2:** *Catechismi Capita Decem...*, tj. w tłumaczeniu: „Dziesięć rozdziałów katechizmu, dla młodzieży wrocławskiej opracowany tematycznie i objaśniony rozmówkami szkolnymi”).

Podręcznik ten był we Wrocławiu kilkakrotnie drukowany przez Andrzeja Winklera, rektora tamtejszego Gimnazjum św. Elżbiety, np. w latach 1533, 1535, 1538, 1544, 1546. Niektóre z tych modlitw uczniowskich są jeszcze całkiem tradycyjne, np. prozatorskie modlitwy przed posiłkiem i po posiłku, choć już powiązane z *Psalmem 67*. Nowość natomiast stanowią modlitwy poetyckie współczesnych autorów nowołacińskich: aż dziewięć utworów poetyckich wspomnianego już W. Korwina (w tym siedem jego saficko-jambicznych *Hymnów pasyjnych*); trzy utwory wierszowane Johanna Stigeliusa (1515-1569), profesora humaniorów na Uniwersytecie w Norymberdze i autora poezji religijnych, inspirowanych głównie *Psalterzem* i *Ewangelią*; dalej cztery codzienne modlitwy wierszowane wszechstronnego uczonego i poety nowołacińskiego Joachima Camerariusza (1500-1574), przyjaciela Melanchtona i bliskiego współpracownika Lutra, pedagoga i scholarchy Gimnazjum w Norymberdze; wreszcie na koniec jeszcze refleksja eucharystyczna i prozatorska modlitwa chrystologiczna Filipa Melanchtona.

Takie łączenie starszych modlitw z recytacją czy ze śpiewem *Psalmów*, w urozmaiconych nowołacińskich przekładach lub parafrazach poetyckich, stanie się z czasem przewodnią ścieżką praktyczną w szkole ewangelickiej⁵. Utał się też szybko praktyczny zwyczaj, że nawet do podręczników

⁵ Praktykę tę potwierdzają liczne przykłady druków szkolnych czy zaleceń programowych. Na przykład wrocławskie edycje Erazmowej książeczki *De civilitate morum (O dworności obyczajów)*, tym razem w opracowaniu szkolnym Reinharda Loricha (zw. *Hadamarius*), zostały wzbogacone odpowiednimi dla młodzieży umoralniającymi wskazaniem i przykładami modlitw, jakie mają towarzyszyć chłopcu od ранego wstania

gramatyki dołączano krótkie modlitwy, pisane mową wiązaną, najczęściej w formie dystychów, już to samego Melanchtona czy też takich autorów, jak np. Joachim Camerarius, Euricius Cordus, Nicolaus Borbonius, Joannes Stigelius i inni. Rektor Andreas Winkler do edycji *Wybranych ód Horacego* w 1542 r. (nb. *Selectiores Horatiani Operis Odae. Ad formandos mores tum cognitu utiles, tum perquam iucundae*), przeznaczonych w gimnazjum wrocławskim do nauki poezji i formowania dobrych obyczajów młodzieży, więc oczyszczonych skrzętnie z wszelkich wątków erotyczno-sympotycznych, także dołączył szereg wierszy religijnych i modlitw poetyckich nowożytnych autorów, np. F. Melanchtona, N. Borboniusa, J. Montanusa, J. Micyllusa i innych.

Podobnie po połowie tegoż XVI wieku postępował Martin Helwig, preceptor i późniejszy moderator Szkoły Magdaleńskiej, gdy do swoich podręczników dołączał wzorcowe modlitwy szkolne⁶. Charakterystyczna jest również przeróbka średniowiecznej antyfony maryjnej: *Salve Regina* – na chrystologiczną modlitwę pt. *Salve Iesu Christe*, zgodnie z nową, 1546. ortodoksją ewangelicką za przykładem Filipa Melanchtona (teraz zapewne w redakcji tegoż M. Helwiga – zob. **Aneks 3**).

Swój własny *Podręcznik katechizmu* miało również sławne Gimnazjum w Złotorii, oczywiście autorstwa rektora W. Trotzendorfa, bardzo chwalony przez Melanchtona i nawet zaopatrzony w jego przedmowę⁷.

poprzez naukę w szkole, posiłki, spotkania i rozmowy, więc także poprzez różne życiowe okazje do grzechu i cnoty, aż do wieczornej modlitwy i nocnego spoczynku. Załączona tam (np. w edycji: Wrocław 1541) obszerna pareneza Ottona Brunsfelsiusa o religijnym wychowaniu młodzieży (*De puerorum moribus pie formandis*) zawiera również wiele przykładów takich modlitw na różne okazje, tym razem prozą po łacinie i po grecku.

⁶ Przykładowo: Helwig do erasmiańskich zasad *Etyki młodzieżowej* dołączył cztery codzienne modlitwy do odmawiania: rano po wstaniu, wieczorem przed zaśnięciem, w dzień przed nauką i modlitwę za rodziców (por. *Ethica puerorum et Precatiunculae quotidianae*, Wrocław 1587, k. A 7v-8v: *Oratio cum surgis; Oratio dormituri; Puerorum oratio; Pro Parentibus*); także do innego swego dziełka pedagogicznego, od 1565 r. wielokrotnie wydawanego pt. *Gnomae sive Sententiae morales*, załączył Helwig tzw. *Pieśni szkolne codzienne* (*Cantiones Scholasticae quotidianae*). Pierwszorzędną funkcję pełni tutaj śpiew popularnego hymnu do Ducha Świętego: *Veni Creator Spiritus*, jakkolwiek w wersji nieco krótszej i zmienionej w stosunku do średniowiecznego tekstu Hrabana Maura (z IX w.), oraz ze zmieniającymi się każdego dnia w tygodniu i w okresach liturgicznych inwokacyjnymi antyfonami.

⁷ Por. *Catechesis Scholae Goltpergensis, scripta a Valentino Trocedorfio, cuius eximia fuit eruditio, et pietas. Cum Praefatione Philippi Melanthonis*, Wittenberga 1558.

W ordynacji zaś tegoż Gimnazjum z 1546 oraz 1563 r. (pt. *Leges Scholae Goldbergensis*) na naczelnym miejscu była postawiona *Pietas*, tj. „pobożność” czy raczej „bogobojność”, iż według psalmisty: „początkiem mądrości jest bojaźń Boża” (Ps. 110/111/10), a według Chrystusa (Mt. 6,33) – „pierwsze, to poszukiwanie królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wtedy wszystko będzie przydane...” A z tego wypływała nadrzędna dyrektywa programowa zreformowanej szkoły ewangelickiej, w myśl idei sanacji chrześcijaństwa głosząca: *Dlatego przede wszystkim chcemy, aby wychowankowie. naszej szkoły byli pobożni* (dosłownie punkt I: *Primum igitur Scholasticos nostros pios esse volumus*).

Formowaniu zaś tej szkolnej religijności miało służyć poznawanie i wierne trzymanie się zasad chrześcijańskiej nauki ewangelickiej (p. II) oraz indywidualna i wspólnotowa modlitwa – przed spaniem i po wstaniu, przed jedzeniem i po nim, przed lekcjami i po lekcjach (p. III), a publiczna w świątyni trzy razy w tygodniu – w niedzielę, środy i piątki (p. IV). Stosownie do tego ma iść postępowanie w życiu, regulowane częstą spowiedzią (!) i godnym uczestnictwem w Wieczerzy Pańskiej (p. V) oraz oczywiście przestrzeganiem przykazań Bożych (p. VI-VIII). Uszczegółowieniem tych przestróg była cz. III: *De Moribus I-XX*, zresztą żywo przypominająca w wielu punktach zalecenia i uwagi Erazma z Rotterdamu, zawarte w jego dziele *O dworności zachowania młodych* (*De civilitate morum puerilium Libellus*), tyle że teraz bardziej wymagające.

Jak ogromną wagę do praktyki codziennej modlitwy w szkole i publicznej modlitwy w kościele przywiązywał Walenty Trotzendorf w Gimnazjum Złotoryi, świadczą jego modlitwy i złote myśli, utrwalone drukiem przez wiernych i wdzięcznych uczniów. I tak wielojęzyczny *Różany wieniec* – to „wieniec utkany z róż Raju Pańskiego”, którymi są przypowieści *Pisma św.*, zebrane przez Marka Rullusa, legniczanina, a *Modlitwy złotoryjskie* – to modlitwy szkolne, odmawiane w święta i przy innych życiowych okazjach przez uczniów i nauczycieli w Gimnazjum w Złotoryi⁸. Antologie te pokazują również głębokie zakorzenienie tej modlitwowej pobożności w *Biblii*, zresztą także za przykładem Filipa Melanchtona. Ten wybitny humanista i teolog był bowiem dla Trotzendorfa, jak i dla

⁸ Por.: 1) *Rosarium scholae Trocedorfii, contextum ex Rosis decerptis ex Paradiso Domini*, ed. Wittenbergae 1565; 2) *Precationes recitatae in Schola Goldbergensi*, Lipsk 1581.

innych ewangelików, wzorem i nauczycielem także w sprawach pobożności szkolnej. Starano się więc naśladować jego zwyczaj porannej i wieczornej modlitwy oraz ciągłego czytania przy tym kolejnych urywków *Pisma św.*, uczono się także jego modlitw odmawianych przy stole i naśladowano inne jego pobożne zwyczaje.

W drugiej połowie XVI w. także rektor Piotr Sickius (właśc. Sicke, 1528-1588) w *Konstytucjach* swojego Gimnazjum w Brzegu 1581 r. zapisał wyraźną dyrektywę, że pobożność chrześcijańską należy pobudzać i pielęgnować ustawicznym przyzywaniem Boga w modlitwie, częstym czytaniem i rozważaniem Słowa Bożego i tym podobnymi ćwiczeniami, przez które Duch Święty może skutecznie działać w sercach bogobojnych, dać światło prawdziwego poznania Boga przez Syna i rozpalic inne uczucia jemu miłe. Od wezwania Boga na pomoc mają więc scholarowie zaczynać swoje prace każdego dnia, tak jak i modlitwą je kończyć, a każdorazowo ponadto przeczytać jeden rozdział z *Biblii*, bo dla rozwoju pobożności nie ma nic odpowiedniejszego nad taką systematyczną i ciągłą lekturę, z której można wydobyć celniejsze historie i znakomite przykłady. Zresztą i zajęcia szkolne winny się rozpoczynać od modlitwy i odczytania rozdziału *Pisma św.* W tych *Konstytucjach Brzeskich* znajduje się skrupulatny wykaz prośb modlitewnych i hymnów, rozpisanych *in extenso* na poszczególne klasy szkolne, czyli pełny kanon ówczesnych modlitw gimnazjalnych, typowy dla szkoły średniej na Śląsku pod koniec XVI wieku (zob. **Aneks 4.**)⁹.

⁹ W tym kompletnym schemacie modlitewnym, wyznaczonym dla trzech najstarszych klas (licząc wedle starszeństwa po niemiecku od góry, tzn. od pierwszej do trzeciej), zawierały się: najpierw wstępna modlitwa trynitarna, następnie *Pater noster*, *Dzieśnięć przykazań*, *Symbol Apostolski*, *Słowa sakramentu Chrztu* oraz *Słowa Wieczery Pańskiej*. Natomiast formuła treściowa modlitwy w klasie pierwszej i drugiej jest rozbudowana o takie elementy okolicznościowe, jak obrona i bezpieczne zachowanie Kościoła w prawdziwej nauce, także o błogosławieństwo dla władz świeckich i o pomoc Bożą przeciwko tureckiemu niebezpieczeństwu. Nadto przewidziane były do śpiewu *Psalmy* oraz hymny kościelne. Przytoczone zaś tutaj teksty 13 hymnów zostały zalecone do śpiewania odpowiednio w ciągu dnia jakby na podobieństwo oficjum brewiarzowego, mianowicie w poszczególne dni tygodnia trzy razy dziennie: rano o godzinie szóstej, w południe o godzinie dwunastej i hymny wieczorne o godzinie czwartej po południu. W ogólności na ten oficjalny wybór modłów hymnicznych składają się: dziewięć pieśni starożytnych poetów chrześcijańskich, m.in. biskupa Ambrozego (ok. 339-397), poety Prudencjusza (348-po 405) i nie wymienionego z imienia Rabana Maurusa (zm. 856); nadto cztery utwory pisarzy współczesnych: Georga Fabrycjusza, Eobana Hessusa

Gdy w parze z „ciągłą lekturą *Biblii*” upowszechniono również śpiew *Psalmów* i hymnów (1569), to w szkołach łacińskich obowiązkowe się stały ćwiczenia stylistyczne, polegające na wierszowaniu i parafrazowaniu *Psalterza* lub *Ewangelii*. Ongiś, przed połową XVI w., w szkołach wrocławskich wspomniany już A. Moiban do nauki *Biblii* i łaciny wykorzystywał swoje własne *Rozmówki ewangeliczne* (*Colloquia Evangelica*) oraz wierszowane *Ewangelie niedzielne* (*Evangelia dominicalia in versiculos versa*), zapożyczone od niemieckiego teologa i pedagoga Johanna Spangenberg (1484-1550). Później coraz więcej kursowało tego rodzaju biblijnych opracowań, zwłaszcza na terenie Niemiec, wydawanych w rozmaitych zbiorach kościelnych czy szkolnych modlitw i pieśni. Z czasem jednakże, już pod koniec XVI stulecia, pojawili się i na Śląsku liczni rodzimi amatorzy muzy nowołacińskiej, którzy wyszli ze słynnej wrocławskiej „szkoły poetów” i zaczęli tworzyć także na użytek studiującej młodzieży własne poezje okolicznościowe lub specjalne wzorcowe utwory wierszowane, zwłaszcza religijne. Należał do nich na przykład Ioannes Heermannus (1585-1647), autor interesujących *Kwiatków ewangelicznych*¹⁰, zarazem wybitny twórca pieśni kościelnych, którymi do dzisiaj posługują się ewangelicy. Wielu Ślązaków, także w charakterze nowołacińskich poetów, dało się wówczas poznać również poza Śląskiem,

i Filipa Melanchtona (autorzy protestancy), oraz wspomnianego już Marka Antoniusza Flaminiusa (poeta katolicki).

¹⁰ Por. I. Heermannus, *Flores ex odorifero Annuorum Evangeliorum vireto, ad Fontes Israelis, Pietatis pollice excerpti; et in usum tenellulae Pueritiae, in Illustri Bregeo Musis sacra facientis; filo poetico contexti*, Olsnae Silesiorum 1609, k. C 3v 8v: *Ex Festorum Evangelii [...]*, tu m.in.: *Die Purificationis Mariae; Die Annunciationis Mariae; Die Visitationis Mariae*; w przekładzie: *Kwiaty te, z wonnej łąki całorocznych Ewangelii zerwane bogobojną ręką u Izraelowych źródeł, śląski poeta laurem cesarskim zwieńczony powiązał wierszowaną przedzą dla najmłodszej młodzi, święcie służącej Muzom w przesławnym Bregeum*. Nb.: żeby zaś rzeczywiście mogła ta Ewangeliczna antologia służyć pomocą w owym Gimnazjum Brzeskim również uczniom najmłodszym, treść każdej niedzielnej i świątecznej perykopy oddana jest w krótszym, czterowersowym dystychu łacińskim, oraz paralelnie w podwójnie dłuższym wierszu niemieckim. Dodatkową ciekawostką są tutaj również włączone parafrazy świątecznych Ewangelii ku czci św. Apostołów, wraz ze św. Pawłem, św. Szczepanem i św. Janem Chrzycielem, oraz trzy Maryjne epizody, wzięte z *Ewangelii* na święta: Oczyszczenia, Zwiastowania i Nawiedzenia Maryi, tak jednak związane ściśle z wydarzeniami tam opisanymi, iż Dziewica Maryja jest jedynie świadkiem historii Jezusa, nie zaś obiektem chwały czy adresatką prośby modlitewnej.

np. w Gdańsku Melchior Laubanus, gdzie jako profesor na katedrze greki i zarazem prorektor tamtejszego gimnazjum (w latach 1605-1614) publikował elogia patrystyczne oraz własne meliczne parafrazy *Psalmów*, zatytułowane przez niego: *Hymnodaesia Sionia* (1613).

Jednym z najbardziej utalentowanych i płodnych ówczesnie poetów nowołacińskich na Śląsku był Caspar Cunradi (1571-1633), autor niezwykle kunsztownej polimetrycznej *Psalmidii Dawidowej* (wydawanej stopniowo w latach 1603-1615). Była to łacińska wierszowana parafraza *Psalterza* o niezwykle urozmaiconej wersyfikacji, która przez pominięcie elizji metrycznych starała się nawiązywać do starodawnej hymnografii kościelnej, a w zakresie słownictwa i wyrażań frazeologicznych hojnie czerpała z liryki Horacego. Cunradus opracował ponadto dla własnych synów łacińsko-niemiecką parafrazę *Ewangelií roku kościelnego* (1615-1616), jak również wiele innych, inspirowanych *Psalmami* i *Ewangelią*, nieprzeliczonych drobiazgów poetyckich.

Znaną od dawna wśród chrześcijan formą stałego, jakby wirtualnego dialogu modlitewnego z Bogiem, są bardzo krótkie pobożne wezwania i prośby, przeznaczone do częstego użytku i na każdą okazję w życiu, nazywane stąd „aktami strzelistymi”. Takie właśnie *Preces Jaculatoriae*, „zebrane z *Pisma św.* i z ksiąg pobożnych ludzi”, z powoływaniem się na Augustyna i Lutra, opracował wierszem i opublikował w 1617 r. we Frankfurcie n. Odrą Georgius Fabricius (Solitariensis)¹¹.

Wspomniane już Gimnazjum w Brzegu pod wieloma względami dorównywało stołecznym półakademickim gimnazjom wrocławskim. Zawdzięczało to kilku swoim wybitnym rektorom, do jakich należał w drugiej połowie XVII wieku Gottfried Thilo (1646-1724, długotrwały

¹¹ Użyteczność takich strzelistych wezwań modlitewnych zachwalał ongiś w czasach starożytnego Kościoła czcigodny Augustyn (*Epist. ad Probam*), a w pełni Renesansu uprawiał je także Erazm z Rotterdamu, czerpiąc do nich natchnienie i materiał ze świętych kart biblijnego tekstu *Wulgaty* (por. *Precationes aliquot cum primis pie, cum ei aculationibus nonnullis e verbis scripturae Canonicae contextis*); również „ojciec reformacji”, Marcin Luter, zalecał je swoim wyznawcom, nazywając je po niemiecku: *Stoss Gebetlein*. Nasz poeta G. Fabricius starą tradycję chrześcijańską klasyfikuje w ten sposób, że charakterystycznie używa starobilijnego imienia Bożego *IEHOVA*, skracając je często do formy: *IOVA*, przypominającej niejako boskiego Jowisza. Uczniom zaś zaleca do wyboru ze swojego przebogatego kołczanu obfitość modlitewnych strzał do Boga, żeby na przykład mieli często pod ręką strzałę z prośbą o zapamiętanie jedynie rzeczy najlepszych dla swego umysłu, por.: *Fac memori teneam quaeque optima mente, IEHOVA*.

rektor w latach 1678-1714), który w 1678 r. odnowił również zestaw *Modlitw i pieśni gimnazjum Brzeskiego*. Oczywiście nadal scholarów Brzeskich obowiązuje stara zasada: „oratorium i laboratorium” (*Orandum et laborandum*, jakby na wzór słynnej dewizy benedyktyńskiej: *Ora et labora*)¹². Ale zestaw łacińskich hymnów, w porównaniu z „porządkiem modlitewnym” sprzed wieku, jest już znacznie skromniejszy, ograniczony tylko do sześciu hymnów porannych (*Hymni matutini*), którymi są: pięć hymnów starożytnych (w tym dwa Ambrozego i jeden Prudencjusza) oraz renesansowy hymn G. Fabrycjusza; wszystkie one przeznaczone są do śpiewania już tylko dla dwóch najstarszych klas (od poniedziałku do soboty), uzupełnione zaś dwiema modlitwami Melanchtona i innymi kilkoma krótkimi wierszowanymi aktami strzelistymi. Natomiast dla uczniów większości klas młodszych jest przewidziana nowa prozaiczna modlitwa codzienna (zw. *Precatio quotidiana*)¹³. Pojawia się przy tym istotny znak czasu: wszystkie modlitwy są wydrukowane także w języku niemieckim, widać była już taka potrzeba szkolnictwa drugiej połowy XVII w.

Na łacińskich zbiorach modlitw gimnazjum Brzeskiego wzorowany jest skromniejszy od nich zestaw codziennych modlitw porannych dwóch najstarszych klas Szkoły Oleśnickiej, wydany po połowie tegoż XVII stulecia (pt. *Oratio Discipulorum [...]*). W tym samym mniej więcej czasie, także po łacinie, obszerny zestaw *Codziennych modlitw (Preces quotidianae)* dwóch najstarszych klas gimnazjalnych opublikowało środowisko wrocławskie, również z niejakimi podobieństwami frazeologicznych sformułowań do analogicznych modlitw w Brzegu¹⁴.

¹² Objaśnia ją teraz epigram Fryderyka Taubmanna: „jeśli chcesz osiągnąć postępy w nauce, naucz się modlić, bo dobra modlitwa stanowi połowę sukcesu w studiach” (por. w. 1-2: *Qui cum profectu vis discere, disce precari, / Dimidium Studii rite precatus habe*).

¹³ Jedynie najstarsza klasa pierwsza ma swoją odrębną formułę prośb, którą stanowi dawniejsza modlitwa klasy trzeciej (z 1581 r.), tyle że zmieniona, zawiera teraz bowiem gorące dziękczynienie za dar „prawdziwej religii, pobożności i nauk humanistycznych”, oraz uwspółcześioną wyrazistą prośbę za „najdostojniejszego naszego Cesarza i cały najchwalebniejszy Dom Austriacki” (kiedy po śmierci ostatniego księcia piastowskiego Jerzego Wilhelma w 1675 r. księstwo brzeskie, wraz z legnickim i wołowskim, przeszło pod bezpośrednie zwierzchnictwo Habsburgów).

¹⁴ Ten nowy kanon wrocławski obejmuje prozaiczne modlitwy poranne i popołudniowe, do odmawiania przed lekcjami i po lekcjach; z tym jednak, że rano przed lekcjami są one uzupełniane specjalnymi modlitwami za Kościół (*Precatio pro Ecclesia*) i o postępy w nauce (*Precatio pro Studiorum successu*), a kończy je każdorazowo *Pater noster* (tak-

Wyraźnie natomiast łacińsko-niemiecki modlitewny *Dzwonek szkolny* (*Studiorum tintinnabulum*) zadzwierał w tym czasie z ewangelickiej szkoły średniej w Świdnicy. Tutaj również w młodszych klasach modlitwy odmawia się po niemiecku, a łacińskie modlitwy funkcjonują już tylko w dwóch najstarszych klasach, odrębne dla klasy pierwszej i drugiej, wspólne jedynie w sobotę po południu (nb. przed lekcjami modlitwa biskupa Fulgencjusza z przełomu V/VI w.). Cechą charakterystyczną tego modlitewnika dla modlitw porannych jest specjalnie wskazana *Lectio Biblica* lub *Biblisches Capitel*; natomiast w poniedziałek w najstarszej klasie I czytanie biblijne ma być zastąpione przez pisemne streszczenie homilii minionej niedzieli. Ponadto w przedostatniej klasie II przed modlitwą poranną i po niej, jak również na zakończenie modlitwy popołudniowej są każdorazowo śpiewane hymny święte, w całości lub tylko we fragmentach. Równoległe, choć w oddzielnym druku, został wydany niemiecki *Schul-Glöcklein* dla tzw. niemieckiej szkoły parafialnej (podstawowej) przy kościele Trójcy Św. w tejże Świdnicy, z tekstami modlitw urozmaiconymi wieloma wierszowanymi strofami.

Wypada jeszcze dodać, że rozwój modlitw szkolnych powiązał się ściśle z rozwojem kultu protestanckiego, wprowadzanego na Śląsku, jak wiadomo, powoli i stopniowo. *Biblia* bowiem, a zwłaszcza Księga *Psal-mów* i inne pieśni biblijne, oraz wczesnochrześcijańskie i średniowieczne hymny kościelne, wraz z ich przeróbkami i nowymi pieśniami religijnymi, stały się fundamentem materiałowym hymnodii protestanckiej. Hymnodia ta, rozumiana jako całość śpiewów pochwalnych i dziękczynnych jedynie ku czci Boga, pojmowanego i czczonego w trzech Osobach Trójcy Św. (z wyłączeniem kultu NMP i świętych), otrzymała w Kościele ewangelickim zadanie odzwierciedlenia wyznania wiary i swobodnego głoszenia Słowa Bożego oraz ugruntowania podstawowych prawd wiary.

że z charakterystycznym dodatkiem teoforycznym, jak w Brzegu i na ogół w środowisku niemieckim: *Quia Tuum est Regnum, et Potentia, et Gloria, in Saecula Saeculorum: Amen!*). Innowacją modlitw popołudniowych przed lekcjami jest zaczynający je śpiew do Ducha Św., na przemiany: jednego dnia sekwencja *Veni Sancte Spiritus* (autorstwa nieznanego autora średniowiecznego, ok. 1300 r.), drugiego dnia hymn *Veni Creator Spiritus* (Rabana Maura z IX w.); po tych śpiewanych inwokacjach (nieco skróconych w stosunku do katolickich tekstów brewiarzowych) następują również wymiennie dwie piękne modlitwy, z których jedna jest po prostu poprawioną stylistycznie dawniejszą modlitwą M. Helwiga (*Puerorum oratio*, z 1587 r.), tym razem ze zmianą indywidualnego na zbiorowy podmiot modlący się.

Tym samym liturgia protestancka w specjalny sposób wymagała czynnego udziału wiernych w nabożeństwie śpiewem i recytacją, na co kładł od samych początków reformacji ogromny nacisk Marcin Luter. W protestanckiej praktyce kościelnej zatem, obok lektury ustępów *Pisma św.*, ogromnie doceniono funkcję śpiewu religijnego, a więc ostatecznie i tekstów śpiewników w języku powszechnie zrozumiałym, niemieckim i z czasem także polskim.

Oczywiście z dawien dawna w kościołach i szkołach śpiewano modlitwy, hymny, sekwencje i psalmy; muzyka była przecież jedną z siedmiu sztuk wyzwolonych, pierwszą na wyższym stopniu kwadrywium, która ongiś w szkole średniowiecznej sprowadzała się właśnie głównie do nauki śpiewu kościelnego, a w kościołach produkowała się nawet w postaci hałaśliwych koncertów. Teraz wszakże Luter potraktował muzykę jako wyjątkowy „piękny dar Boży” i postawił niejako na drugim miejscu po teologii, głosząc: „przede wszystkim *Słowo Boże*, a zaraz potem muzyka i śpiew”; tak samo Filip Melanchton zalecił z naciskiem sztukę muzyczną w swej elektorsko-saskiej ordynacji kościelno-szkolnej z 1528 r.

W szkołach zatem również postępowało stopniowe ograniczanie tradycyjnych pieśni i modlitw, odziedziczonych po dawniejszych wiekach wspólnoty chrześcijańskiej, coraz śmielsze wycofywanie modlitw łacińskich, tyle że wyłącznie na rzecz tekstów niemieckich. Wkrótce szkolnemu życiu religijnemu w środowisku protestanckim – w samych murach szkolnych, jak i w świątyniach – zaczęły na stałe towarzyszyć śpiewy chóralne, wzbogacone o nowe pieśni religijne. A wraz z muzyką sakralną w XVIII stuleciu stały się niezwykle modne, zarówno w samych szkołach, jak i w kościołach muzyczne inscenizacje dramatyczne i bardzo efektowne oratoria muzyczne. Zjawiska te oddziaływały również na środowiska katolickie.

W szkołach katolickich (XVII-XVIII w.)

Renesansowo-humanistyczna reforma szkół rzymskokatolickich na Śląsku była w stosunku do szkolnictwa protestanckiego kilkadziesiąt lat spóźniona. Katolickie gimnazja, głównie jezuickie, nie licząc wcześniejszego kolegium w Kłodzku (1597), zaczęły działać dopiero w XVII w., w okresie kontrreformacji, głównie wraz z osiadaniem jezuitów w takich miastach, jak Nysa (1622), Głogów (1624), Opawa (1625), Żagań (1628),

Świdnica (1629), Wrocław (1638), Legnica (1658), Opole (1668). Jeszcze znacznie później, w XVIII wieku, na pole szkolnictwa średniego wkroczyły także trzy inne zakony: pijarów w Białej Wodzie k. Paczkowa (1727), cystersów w Rudach Wielkich (1744) i franciszkanów – obserwantów w Głubczycach (1751); i one jednak niezbyt długo zdołały przetrwać kasatę Towarzystwa Jezusowego (na Śląsku 1776), mianowicie tylko do czasu pruskiej sekularyzacji klasztorów i kościelnych instytucji, jakiej dokonano na początku XIX w.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że dziedzictwo starej hymnodii chrześcijańskiej było bardziej spójne i kompletne po stronie katolickiej; nie tylko bowiem nie było powodu rezygnować z wielu średniowiecznych hymnów i sekwencji hagiograficznych, ale raczej wobec ataków heretyckich tym bardziej należało tę twórczość odnawiać i kontynuować, zwłaszcza tematykę maryjną. Wielką na przykład powagą wśród elit intelektualnych cieszyły się modlitwy starożytnych Ojców Kościoła, a spośród uczonych mężów Kościoła dalszych wieków przypominano i naśladowano wzory modlitw św. Tomasza z Akwinu przed nauką czy o nabycie cnót lub jego słynne *Szesnaście rad dla zdobycia skarbu wiedzy*. Dopiero w późniejszym okresie stary skarbiec uzupełniano nowymi odkryciami, jak na przykład modlitwami angielskiego humanisty i kanclerza, późniejszego świętego, Tomasza Morusa (1477-1535), i wielu innych świętobliwych postaci Kościoła powszechnego.

Niektóre tradycyjne modlitwy szkolne, jak już była o tym mowa, pozostały nadal wspólne obu typom wyznaniowym szkół humanistycznych, ewangelickim i katolickim, np. przynajmniej jeszcze w XVI w. krótkie prozaiczne modlitwy do Ducha Św. przed nauką i po nauce, także modlitwa o błogosławieństwo Boże przed posiłkiem i dziękczynna po jedzeniu, np. przepiękna *Consecratio mensae ex Chrisostomo*. Na ogół też wierszowane modlitwy ówczesnych humanistów bywały konfesyjnie ambiwalentne, jeśli tylko umiejętnie unikano drażliwych kwestii religijnych, jak np. francuski pedagog Mikołaj Borbonius nazywał Jezusa tylko „synem Dziewicy”, a o nauce chrześcijańskiej pisał tak ogólnikowo, że jego sformułowania mogły odpowiadać każdemu wyznaniu. Dzięki temu na Śląsku jego poetyckie modlitwy były dołączane do zestawów szkolnych autorów protestanckich.

Praktykę taką ułatwiało pokrewieństwo tematyki szkolnej lub też niejednokrotnie historyczna wspólnota kwestii natury ogólnej, np. ogóln-

nochrześcijański problem obrony przed zagrażającymi Europie Turkami; stąd akcenty antytureckie będą się pojawiać w modlitwach i w tekstach publicystycznych u wszystkich niemal ówczesnych autorów, bez różnicy wyznania. Niedościęgnięty i na tym polu okazywał się Erazm, który ze swoim rozumieniem humanizmu posuwał się tak daleko, że należy szacunek dla władzy, zastępującej na ziemi samego Boga, kazał okazywać (za Salomonem i Pawłem Ap.) nawet urzędowi pogańskiemu, więc i Turkowi, „gdyby, nie daj Boże, miał prawo nam rozkazywać”. Temat ten poruszał i Johann Sturm, choć do Turków odnosił się znacznie mniej tolerancyjnie, nawołując np. cesarza Rudolfa II do ustawicznej wojny przeciwko nim, tak dalece wznagał się w Europie strach przed ich inwazją.

Generalnie jednak jak drogi dogmatyczne, tak i ścieżki prekacyjne katolików i protestantów poczęły się niestety wkrótce rozchodzić. Analogicznie w obu typach szkół pilnie przestrzegano nauki katechizmu, ale w gimnazjach luterzańskich był to reformacyjny *Katechizm* Marcina Lutera, a w szkołach katolickich – potrydencki *Katechizm* jezuita Piotra Kanizego. Szkolnictwo reformacyjne było silnie indoktrynowane religijnie, wskutek czego w wielu szkołach protestanckich nauka i życie uczniów było głęboko przepojone pełną bojaźnią Bożej pobożnością, a niejednokrotnie nawet dewocją. Natomiast w szkołach jezuickich, otwartych dla tzw. innowierców, mniej było wprawdzie oficjalnej nauki religii, ale z reguły więcej publicznych praktyk religijnych, liturgicznych i paraliturgicznych, a przede wszystkim codzienna Msza św., tyle że dla niekatolików nieobowiązkowa. Wiele dodatkowych możliwości wychowawczych przysparzało wychowawcom katolickim kult maryjny i wzorce moralne świętych Pańskich.

Podobnie tu i tam pilnowano modlitwy przed lekcjami i po lekcjach, zalecano również nauczycielom i uczniom modlitwę indywidualną, ale bardzo szybko praktykowano ją odmiennie, według form i zasad właściwych swojej konfesji. Niewątpliwie też pedagogium katolickie nie miało tak głębokiego zakorzenienia w *Biblii*, jak szkoły ewangelickie. Niosło to zapewne dla wychowanków, w ich późniejszym życiu dorosłym, także negatywne skutki, jako że nie nabywali oni ani w domu, ani w szkole przyzwyczajenia do systematycznej lektury *Pisma św.* i kształtowania swego życia i kultury duchowej na jego fundamencie. Natomiast szkoły katolickie posługiwały się znakomitą instrumentem formacyjnym, jaki stanowiło indywidualne kierownictwo duchowe, sprawowane bezpośrednio

nio z konfesjonału lub pośrednio w bractwach, sodalicjach czy jeszcze w innych stowarzyszeniach młodzieżowych.

W zakresie natomiast formuł modlitewnych w środowiskach katolickich trwała w sposób zupełnie naturalny dotychczasowa stara i nieprzerwana tradycja religijna. Dlatego na przykład jezuicka *Ustawa szkolna* z końca tegoż XVI stulecia (*Ratio atque institutio studiorum Societatis Iesu*, 1599), choć niezwykle mocno podkreśla znaczenie i potrzebę gorliwej modlitwy w kolegiach¹⁵, nie podaje żadnych wzorców w tej mierze. Zawiera natomiast bardzo szczegółowe przepisy, jak ma nauczyciel spełniać swoje obowiązki pedagogiczne i dydaktyczne, by dobrze uczyć i należycie uformować w wychowankach ducha pobożności. Należą więc do nich takie główne zadania: pobożna na kolanach wspólna z uczniami modlitwa przed lekcjami i po nich, dopilnowanie obecności uczniów na codziennej mszy oraz na kazaniu w dni świąteczne (i przynajmniej dwa razy tygodniowo w okresie W. Postu; reg. 3); wykład nauki chrześcijańskiej (po pamięciowym opanowaniu katechizmu przez najmłodszych; reg. 4); zachęta uczniów do codziennej modlitwy, zwłaszcza zaś do różańca czy innego nabożeństwa prywatnego (reg. 5); rozmowy duchowne (reg. 6); odmawianie litanii oraz okazywanie należytej czci dla Najświętszej Dziewicy i Anioła Stróża (reg. 7); lektury religijne, zwłaszcza czytanie żywotów świętych (reg. 8); następnie pilnowanie i sprawdzanie przy pomocy imiennych kartek comiesięcznej spowiedzi (reg. 9); wreszcie osobista modlitwa nauczyciela za swoich uczniów, zgodnie z wyraźnym zaleceniem: *Niech nauczyciel często modli się do Boga w intencji swych uczniów i niech ich wspiera przykładami swego pobożnego życia* (reg. 10).

¹⁵ Zob. przykładowo zalecenia dla nauczycieli klas niższych, czyli gimnazjalnych, jakie zawiera *Ratio studiorum*: Nauczyciel, pamiętając przede wszystkim o głównym celu pobytu młodzieży w szkole, by „wraz z pobieraniem wiedzy czerpała ona przede wszystkim obyczaję godne chrześcijan” (reguła 1), winien pełen szacunku modlić się przed lekcjami z uczniami tak, jak to przepisano w regule 2: *Przed rozpoczęciem zajęć powinien ktoś wygłosić krótką, przeznaczoną na tę okazję modlitwę. Nauczyciel i wszyscy uczniowie powinni słuchać jej pilnie klęcząc z odkrytą głową; zaś przed rozpoczęciem wykładu sam nauczyciel niech przeżegna się z odkrytą głową znakiem krzyża i niech rozpoczyna wykład*. Reguła ta stanowi właściwie powtórzenie zalecenia z *Konstytucji TJ*, w której (w cz. IV, nr 486) jeszcze dodano: *Modlitwę należy albo tak odmawiać, żeby dodawała pobożności i zbudowania, albo jej wcale nie odmawiać, lecz niech nauczyciel odkryje głowę i znakiem krzyża się uzbroi oraz niech rozpocznie wykład*. (Ib. n. 487).

Wraz z postępującym stopniowo zwycięskim ruchem rekatolicyzacji i z rozwojem szkolnictwa zakonnego w XVII i XVIII w. na Śląsku pojawiły się drukiem także unowocześnione katolickie zbiorki modlitw i pobożnych pieśni kościelnych, także zestawy łacińskie, przeznaczone dla szkół. Ośrodkiem tego katolickiego odrodzenia była najpierw księżęco-biskupia Nysa, gdzie np. zostały wydane w 1631 r. *Devoti Rhythmi*, związane głównie z uczestnictwem we Mszy św., dzieło różnych autorów pod redakcją rajcy miejskiego czy burmistrza Teodora Rindfleischa (zob. **Aneks 5** – tamże również inne przykłady).

Później zaś, zwłaszcza od początku wieku XVIII, ożywienie życia religijnego ogniskowało się wokół Akademii jezuitów we Wrocławiu, z których drukarni wychodziły także rozmaite druki dewocyjne, zwłaszcza związane z działalnością Sodalicji Mariańskiej i innych bractw. Opracowania te pozwalają wglądać głębiej także w życie duchowe młodzieży studiującej, np. zbiory modlitw z lat 1735, 1737, 1740 i 1747, oprócz bowiem elementów typowo stowarzyszeniowych, jak reguły i praktyki modlitewne samej Sodalicji, zawierają one również modlitwy, litanie i hymny poranne, południowe i wieczorne, itp.

Wyjątkowym rarytasem jest łaciński modlitewnik szkolny cystersów pt. *Ćwiczenia pobożności (Exercitia Pietatis)*, opracowany specjalnie dla użytku młodzieży gimnazjalnej w Rudach Wielkich, którego zachowane drugie wydanie ukazało się drukiem we Wrocławiu 1788 r. Oprócz modlitw i pieśni, zwykłych w tego rodzaju zbiorkach, zawiera on interesujące uwagi i rady dla uczniów studiujących nauki humanistyczne, żeby zrealizowali zasadniczy cel, dla jakiego zostali stworzeni, tj. oddali należną chwałę i cześć Bogu, a służąc Mu osiągnęli zbawienie wieczne. Środkiem do tego mają być ich studia, których istota została tutaj zdefiniowana jako „poszukiwanie i badanie prawdy, tj. pewna czynność intelektu, która cała obraca się wokół ujęcia umysłem rzeczy i poznania ich takimi, jakimi one są same w sobie”. Pomocą w takim poznawaniu rzeczywistości ma być modlitwa, a jako wzorcowe są podane: *Modlitwa św. Tomasza z Akwinu przed nauką* oraz *Modlitwa o opiekę Najśw. Dziewicy dla postępu w studiach*.

Język – szkoła – religia

Na koniec, zbierając główne spostrzeżenia, wypada wrócić do wstępnego pytania, czy w tych dawnych średnich i półakademickich szkołach humanistycznych dokonywano wyboru odpowiedniego języka i właściwych metod w chrześcijańskim nauczaniu i wychowaniu młodzieży.

W tym celu wypada przypomnieć o tysiącletniej historycznej roli łaciny na ziemi śląskiej: jak to za pośrednictwem języka łacińskiego dokonała się chrystianizacja plemion śląskich oraz inkulturacja cywilizacji zachodniej, że to właśnie łacina zintegrowała kulturalnie i cywilizacyjnie Śląsk z księstwem i późniejszym królestwem Piastów polskich, a w obrębie ich państwa z chrześcijańską Europą. Odtąd europeizacja i dalsza pogłębiona humanizacja Śląska wraz z resztą Polski przebiegała w coraz intensywniejszym procesie latynizacji tradycji i rodzimej kultury słowiańskiej, tak że ten ponadnarodowy język ówczesnej Europy stał się na śląskiej ziemi tak swojski, jak prawie druga mowa ojczysta (*sermo patrius*; niem. *Muttersprache*). Dlatego przez wszystkie następne wieki, już poza organizmem politycznym Królestwa Polskiego, właśnie łacina z wielkim powodzeniem mogła stanowić na Śląsku istotny i wielce oryginalny czynnik kohabitacji i koegzystencji różnoetnicznych i wielojęzycznych społeczności mieszkańców tej krainy, w tym przynajmniej trzech jej głównych nacji – polskiej, czesko-morawskiej i niemieckiej¹⁶.

Teraz natomiast, w interesującym nas okresie renesansowym i porenesansowym, trzeba przede wszystkim podkreślić, że podobnie wszystkie elementy dydaktyki i pedagogiki ówczesnych gimnazjów oraz całego życia szkolnego, niezależnie od opcji wyznaniowej, reformacyjnej czy katolickiej, służyły jednemu głównemu celowi – chrześcijańskiej edukacji młodzieży, czyli wychowaniu jej w systemie humanistycznych wartości chrześcijaństwa. W szkołach ewangelickich pedagogium to ogniskowało się codziennie, nie tylko od święta, wokół *Słowa Bożego*. Bezpośrednio zaś oficjalna funkcja dydaktyczno-wychowawcza ówczesnej szkoły średniej, jaką realizowano w środowiskach protestanckich, wiązała się z nauką

¹⁶ Zob. szerzej: J. Budzyński, *Rola łaciny w kulturze dawnego Śląska (Zarys problematyki)*, [w:] *Śląskie Miscellanea* T. 11. Red. J. Malicki i K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 1998, s. 21-33.

katechizmu, z lekturą *Biblii*, z modlitwą w szkole i z niedzielnymi nabożeństwami w świątyni. W szkołach katolickich natomiast przeważała raczej codzienna liturgia mszalna, nie tylko niedzielna i świąteczna, z mniejszą wprawdzie dawką czytań *Pisma św.* w perykopach kościelnych, ale za to poza Mszą św. z dużym dodatkiem innych praktyk dewocyjnych.

Liczne przykłady druków szkolnych czy zaleceń programowych potwierdzają ponadto, jako stałą praktykę, łączenie starszych modlitw, przeważnie prozatorskich, ze śpiewem czy recytacją *Psalmów* w klasyfikujących przekładach lub parafrazach, oraz wprowadzanie nowych modlitw współczesnych poetów nowołacińskich, odmawianych lub częściej śpiewanych przez uczniów na przemian ze starożytnymi hymnami chrześcijańskimi. Interesujące jest to właśnie, że przy nauce modlitwy jako skuteczniejszą metodę konsekwentnie wybierano nie prozę, lecz poezję; zapewne dlatego, że modlitwy wierszowane łatwiej było pamiętać i śpiewać, a pieśni jak hymny i psalmy winny być niejako ze swej natury śpiewane. Nawet *Modlitwę Pańską* i *Dekalog* wierszowano, co zresztą od dawna praktykowano także w średniowieczu; teraz oczywiście musiała to już być łacina klasyczna.

Podobnie tak w jednym, jak i w drugim systemie szkolnej edukacji wykorzystywano umiejętnie klasyczne zdobycze nauk humanistycznych jako świetne pomoce w nabywaniu chrześcijańskich cnót oraz w formowaniu ducha bogobojnej pobożności i modlitwy. Niezależnie więc od swojej pierwotnej i dwojakiej starożytnej proveniencji – to znaczy tak zwanej „pogańskiej” i przeciwstawnej jej wczesnochrześcijańskiej genezy – dwoiste te tradycje religijno-humanistyczne łączyły się ze sobą i tak się wzajemnie uzupełniały, że stosunkowo w niedługim czasie stały się jednolitym fundamentem wychowania młodzieży w zintegrowanym systemie chrześcijańskiego humanizmu. Było to zapewne echo postępującej w XVI w. z jednej strony chrystianizacji treści dziedzictwa antyku, a z drugiej – formalnoartystycznej klasycyzacji *Biblii*.

Zrozumiało więc, że tylko łacina mogła pełnić taką uniwersalną rolę w ówczesnej dydaktyce szkolnej. Podobnie w całej ówczesnej Europie każde gimnazjum renesansowo-humanistyczne było właśnie szkołą łacińską, tyle że na Śląsku łacinę jako żywy język wykładowy utrzymano wyjątkowo długo, aż niemal po koniec XVIII wieku. Śląska „szkoła łacińska” była tak celowo zaplanowana i programowo uporządkowana, że

tylko w nauczaniu początkowym, na pierwszym roku, można było posługiwać się pomocniczo językiem rodzimym, a generalnie w nauczaniu i powszechnie w codziennej konwersacji uczniowskiej obowiązywała łacina. Odpowiednie w tej dziedzinie przepisy zawarowane były surowymi rygorami karnymi, w rażących przypadkach chłostą, a w razie braku poprawy nawet wydalaniem ze szkoły¹⁷.

Warto też pamiętać, że łaciński klucz nadal był w pełni kulturotwórczy, bo odznaczał się wielkimi możliwościami przemian i modyfikacji: kiedyś była to średniowieczna łacina kościelna; w epoce Renesansu retoryczna łacina cycerońska oraz wykwintna i kunsztowna poezja klasyków augustowskich; w późniejszym zaś okresie poreniesansowym – w prozie manierystyczno-barokowa mieszanka cyceronianizmu i lipsjanizmu, a w poezji – obok zanikających trudnych metrów i strof klasycznych – coraz częstsze wiersze rytmiczne i rymowane, nie tyle chyba na wzór średniowiecznych tropów i sekwencji odnowione, ile raczej według miar nowożytnej wersyfikacji z podziwu godnym skutkiem wzbogacone. Z tej łacińskiej szkoły wyłoniło się wkrótce dwujęzyczne piśmiennictwo śląskie, niemieckie i polskie.

Ważną wartością łaciny było także to, że od wieków w tradycji chrześcijańskiej ona właśnie była językiem sakralnym i dlatego początkowo zachowano ją także w obrzędach nowych protestanckich wspólnot reformowanych. Ze względów więc religijnych wyjątkowo dbano o dostojność szaty językowej tekstów liturgicznych, jak również przekładów *Biblii* na języki nowożytne. Wybór łaciny w akademickim nauczaniu religii był bardzo korzystny i z tej racji, że wszelka terminologia filozoficzna i teologiczna była wyłącznie łacińska, do czego jeszcze bardzo długo nie były przygotowane języki nowożytne. W szczególności miało to znaczenie w edukacji katolickiej: dogmaty religii chrześcijańskiej były sformułowane po łacinie i dlatego język łaciński pozwalał utrzymywać ciągłość odwiecznej tradycji w Kościele powszechnym.

Wstępną naukę religii jednak, warto to podkreślić, w najmłodszej klasie zaczynano i prowadzono w rozumiałym i najbliższym uczniowi języku rodzimym, w niemieckim lub nawet i w polskim, jak na Śląsku Opolskim, mianowicie naukę tzw. „Katechizmu małego”; podobnie zresz-

¹⁷ Zob. J. Budzyński, *'Paideia' humanistyczna* [...], o.c., s. 142-145, 206-217, 295-307, passim.

tą i w kościołach kazania głoszone oraz spowiedzi słuchano w językach zrozumiałych dla wiernych. Po łacinie katechizmu uczono dopiero w starszych klasach, tzw. „Katechizmu dużego” Marcina Lutra lub katolickiego „Katechizmu trydenckiego”. Ale modlitwy w szkole, psalmy i pieśni były na ogół już tylko łacińskie; łacińsko-niemiecki bilingwizm zaczęto wprowadzać do śląskich szkół dopiero w późniejszym okresie porennesansowym, a łacina swój prymat straciła na Śląsku dopiero w XVIII wieku.

Zresztą nie samej tylko łaciny uczono w ówczesnej szkole humanistycznej, w starszych klasach dochodziła jeszcze greka klasyczna, a z czasem wprowadzano również naukę nowożytnych języków obcych: francuskiego, włoskiego, angielskiego. W drugiej połowie XVIII wieku, pod panowaniem pruskim, zadbano w szczególności o podniesienie poziomu znajomości języka niemieckiego. Zawsze starannie dbano o czystość gramatyczno-stylistyczną szkolnej mowy, wielce wstrzeźliwie używano regionalizmów, a nie do pomyslenia były nawet w komediach teatru szkolnego jakieś niesmaczne kolokwializmy, jakże dalekie od pojęcia naszych dzisiejszych wulgaryzmów.

Pamiętano skrzętnie, że kultura duszy jest duszą kultury. Wychowanie religijne było postawione na pierwszym miejscu wśród zadań ówczesnej szkoły. W konsekwencji doskonale była zaprogramowana i realizowana potrzeba korelacji wychowania i nauczania młodzieży w szkole. Z zachowanych zaś dokumentów szkolnych i z wielu świadectw literackich widać, jak starannie dobierano nauczycieli i jak pilnie dbano o właściwy poziom nauczania, w szczególności o katechezę szkolną. Ponieważ zaś nauczycielską i koleżeńską troskę wychowawczą rozciągano również na zachowanie uczniów poza szkołą, wolno wnosić, że panowała wówczas pełna zgodność i współpraca najważniejszych zawsze środowisk religijno-wychowawczych w społeczeństwie – szkoły, kościoła i domu rodzinnego, tak trudna do osiągnięcia w naszej współczesności.

Dodatkowym problemem, często roztrząsanym przez badaczy dziejów szkolnictwa i kultury, jest pytanie o trwałą przydatność społeczną owej humanistyczno-chrześcijańskiej edukacji. Wypada więc przede wszystkim pamiętać, że te dawne „szkoły łacińskie” działały na przestrzeni blisko trzech stuleci i miały one naturalnie swoje okresy wzlotów i także obniżenia lotów, w zależności zresztą od sytuacji społeczno-politycznej w danym okresie, pokoju lub wojny, ogólnej prosperity lub niesprzyjają-

cych warunków życia i rozwoju. Generalnie jednak ten filozoficzno-językowy system nauczania i wychowania dobrze wówczas spełniał oczekiwania i wymagania stawiane gimnazjom przez większość światłego obywatelstwa śląskiego. Długo bowiem ten renesansowy gramatyczno-retoryczny model kształcenia sprzyjał osiągnięciu wprost optymalnych efektów w procesie naukowego kształcenia i obywatelskiego wychowania w chrześcijańskich wartościach humanistycznych.

Tradycyjne metody edukacji młodzieży w sposób widoczny i mocniej odczuwalny poczęły się przeżywać dopiero pod koniec XVIII wieku, kiedy dla realizacji ważnych zadań społeczno-gospodarczych w wielu nowych dziedzinach życia państwowego pojawiło się pilne zapotrzebowanie także na szkoły techniczno-zawodowe, czyli tzw. gimnazja realne. Do tych nowych szkół jednakże, rozbudowanych zwłaszcza powszechnie w następnym stuleciu, przenoszono w naturalny sposób wiele wypróbowanych i korzystnych elementów dotychczasowego nauczania i wychowania religijno-moralnego. Natomiast stare łacińskie szkoły średnie poczęły się przekształcać w tzw. neohelleńskie gimnazja klasyczne, w których również nie zrezygnowano z humanistycznej edukacji chrześcijańskiej, tyle że w dydaktyce szkolnej językiem dominującym stał się nowożytny język rodzimy (oczywiście pod władztwem pruskim język niemiecki), a w hierarchii języków klasycznych – greka przed łaciną.

Zawsze jednak istotne było to, że choć metody dydaktyczne się odmieniały i unowocześniały, to jednak nauka religii i modlitwa pozostawały na ważnym i właściwie zwykle na naczelnym miejscu w życiu dawnej szkoły humanistycznej.

Aneks 1.

Laurentius Corvinus Novoforensis (ok. 1465-1527):
Oratio ad B. Mariam Virginem (XV/ XVI w.)

*O dei summi genitrix Maria,
 Quae puellaris specimen cohortis
 Vincis ut stellas roseo trementes
 Lucifer astro,*

*Cum tibi fontem sapientiarum
 Natus aeterno fluvio refundit
 Parvulos mater placido studentes
 Respice vultu.*

10 *Et tuum nostris modo supplicamus,
 Mentibus numen rudibus ministra,
 Ut bonas claro valeamus artes
 Noscere sensu. (w. 1-12)*

Nb. W przekładzie filologicznym:

O Maryjo, Najwyższego Boga Rodzicielko,
 któraś jest pierwsza w dziewczęcym orszaku,
 jak gwiazda zaranna, co zwycięża gwiazdy świecące
 swym blaskiem różanym.

Ponieważ Syn Twój przed tobą na nowo rozlewa
 źródła mądrości wieczystym strumieniem,
 Matko, na tych młodziutkich uczniów wejrzyj
 obliczem przyjaznym.

- 10 I swoją boską łaskawość – znowu Cię o to upraszamy –
 raczże okazać naszym umysłom nieokrzesanym,
 byśmy zdołali dobrych nauk sztuki szlachetne
 należycie poznać.
-

Aneks 2.

Ambrosius Moibanus (1494-1554)

Catechismi Capita Decem, primum quibusdam thematis, deinde etiam Colloquiis puerilibus illustrata, iuventuti Vratislaviensi proposita [...] Cum Prefatione Phi/lippi/ Mel/anthonis/.

Vratislaviae 1544, f. G IVv – I 4r:

a/ f. G IVv-Vv:

- 1/ *Forma orandi ante cibum;*
- 2/ *Forma agendi gratias a sumpto cibo;*
- 3/ *Psalmus LXVII. (Inc. :) Deus misereatur nostri et benedicat nobis...*

b/ f. H 3v-8r:

- 1/ *Laurentii Corvini_Novoforensis Carmen in quadam Theologica disputatione ab ipso autore pronunciatum Vratislaviae [a. 1524];*
- 2/ *Carmen eiusdem quo invitatur iuventutem ad literas;*
- 3/ *Sapphicum de Passione Christi. (Inc. :) Lucifer ponto veniens ab Indo...*
- 4/ *Alius Iamb/us/. (Inc. :) Dum Phoebus aureas tulit...*
- 5/ *Alius Iam/us/. (Inc. :) Hunc dura cautes frigidum...*

- 6/ *Alius Hymnus.* (Inc.): *Quis non gemat mortalium?* ...
 7/ *Hymnus Sapphicus.* (Inc.): *Serus ut fessum iubet ad profundum...*
 8/ *Hymnus Iambicus V.* (Inc.): *Dum sole mersum praevio...*

c/ f. H 8r – I 4r: *Precationes sequentes, quia iis schola nostra frequenter utitur, subijecere libuit, ut pueri eas haberent ad manus.*

- 1/ *Formula precum ex Prophetis et Apostolis, quae discernit invocationem Christianam ab Ethnica, Iudaica et Mahometica;*
 2/ *Oratio cubitum euntis. Io/annes/Stig/elius/;*
 3/ *Oratio cabitu[!] surgentis. Ioan/nes/Stig/elius/;*
 4/ *In Martialem Io/annes/Stig/elius/;*
 5/ *Psalmus CXXVIII ad imitationem Martialis. D. M. L.;*
 6/ *Precatio matutina. Ioach/imus/ Came/rarius/;*
 7/ *Precatio Christiana;*
 8/ *Precatio vespertina Ioach/imi/Came(rarii/;*
 9/ *Invoacatio ad Spiritum sanctum. Ioach/imus/ Came/rarius/;*
 10/ *De vero usu Sacrament. Phil/ippus/ Mel/anthonium/;*
 11/ [Inc.:] *O Iesu Christe...*

.....

Aneks 3.

1. *Salve Regina* (XI/XII w.)

Salve, Regina, mater misericordiae; vita, dulcedo, et spes nostra salve. Ad te clamamus, exsules filii Evae. Ad te suspiramus, gementes et flentes in hac lacrimarum valle. // Eia ergo, advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte. Et Iesum, benedictum fructum ventris tui, nobis post hoc exsilium ostende. O clemens, o pia, o dulcis Virgo Maria.

2. **Martinus Helvigi** (1516-1574)

Cf. *Cantiones Scholasticae quotidianae*,
[in:] *Gnomae sive Sententiae morales...*
Vratislaviae 1544, f. C 2-4:

Salve IESU Christe, Rex misericordiae: vita, dulcedo, et spes nostra salve. Ad te clamamus, exsules filii Evae. Ad te suspiramus, gementes et flentes in hac lacrimarum valle. // Eia ergo, advocate noster, illos tuos misericordes oculos ad nos converte. Et te IESUM benedictum Patris summi Filium nobis post hoc exilium ostende: O clemens, O pie, O dulcis fili Mariae.

3. **Philippus Melanthonius** (1497-1560)

Cf. *Precationes...*, [in:] A. Moibanus, *Catechismi Capita Decem...*,
Vratislaviae 1544, f. I 4r:

O Iesu Christe, qui es sapientia sempiterni Patris, et proles virginis matris Marię. Qui peccata mundi in cruce sponte moriendo expiasti, et nos cruore tuo mundasti: Ad te confugimus omnes variis periculis in hoc mundo circumvallati. Ad te suspiramus miseri peccatorum nostrorum veniam et Dei gratiam petentes. Eia ergo advocate clementissime, placa nobis Patrem coelestem, quem offendimus: ut condonatis nostris peccatis, unctionem spiritus largiter cordibus nostris infundat, et lucem vivificam verbi tui Domine in tenebris mundi conserua, et praua hęreses cum Antichristi tyrannide cito extirpa. O clara Dei patris sapientia. O mira virginis matris prosapia. O sanctorum omnium fiducia, et iusticia Iesu Christe.

In omni tribulatione et angustia nostra: // Constantes in fide nos Iesu Christe redde et conserua.

.....

Aneks 4.

Petrus Sickius (1528-1588)

De formis precationum, quarum in singulis Classibus usus est,
 [in:] *Illustris Scholae Bregensis Constitutiones...*,
 Vratislaviae 1581, f. F 3v – H 2v:

a/ f. F 3v – 4 v:

1/ *Precatio Scholasticorum in tertia Classe.*

2/ *Forma precationis scholasticae, in primo et secundo ordine.*

b/ f. G 1r – 3v: *Hymni canendi mane hora sexta diebus ...*

(sc. *Lunae = feriis secundis*):

1/ *Jambicum Dimetrum Ambrosii.* (Inc.): *Iam lucis orto sydere...*

2/ *Aliud Eiusdem.* (Inc.): *Somno reffectis artubus...*

3/ *Alius Hymnus.* (Inc.): *O Summe rerum conditor...*

4/ **Georgii Fabricii.** (Inc.): *Ignosce mitis et bonus...*

5/ **Aurelii Prudentii.** (Inc.): *Ales diei nuncius...*

6/ *Alius Hymnus.* (Inc.): *Tu Trinitatis unitas...*

c/ f. G 4r–v: *A Prandio Hora XII.*

1/ *Diebus ... et ... (Lunae et Martis = feriis secundis et tertiis):*

Phalaecium: Eobani Hessi. (Inc.): *Veni maxime Spiritus, tuorum...*

2/ *Diebus ... et ... (Iovis et Veneris = feriis quintis et sextis):*

(Rabanus Maurus, + 856. Inc.): Veni Creator Spiritus...

d/ f. H 1r – 2v: *Hymni vespertini. Hora IIII:*

1/ *Diebus ... (Lunae = feriis secundis). Dimetrum Prudentii.*

(Inc.): *Ades Pater supreme...*

2/ */Diebus/ ... (Martis = feriis tertiis). Alius Hymnus.*

(Inc.): *Iesu redemptor seculi...*

3/ */Diebus/ ... (Mercurii = feriis quartis). M. Anton/ii/ Flamminii.*
 (Inc.:) *Iesu beate, si tuo...*

4/ */Diebus/ ... (Iovis = feriis quintis). Alius Hymnus.*
Philip/pi/ Melanth/onis/ Precatio.
 (Inc.:) *Flecte precor nobis iratum Christe Parentem...*

5/ */Diebus/ ... (Veneris = feriis sextis). Jambicum Dimetrum.*
 (Inc.:) *Te lucis ante terminum...*

.....

Aneks 5.

Wybrane przykłady zachowanych modlitewników katolickich

1. Teodor Rindfleisch (red.)

Devoti Rhythmi in Sacrificio Missae ante vel post Elevationem, per singulos hebdomadis Dies a quovis hominum vel dicendi vel canendi. Additis et aliis piis meditationibus rhythmicis. Opus variorum authorum, Nysa 1631.

2. (Wrocław – Akademia Jezuicka, Sodalicja Mariańska)

a/ *Dies Sodalis Parthenii in consueta Christianae pietatis exercitia, preces, litanias, et hymnos distributus, Wrocław 1735.*

b/ *Pietas Quotidiana erga Sanctissimam Dei Matrem praecipuam morientium Advocatam Mariam ad impetrandam gratiam bene; pieque vivendi, et sancte moriendi utilissima, Wrocław 1737.*

c/ *Officiosa Pietatis Exercitia, cultui Divino Magnae Matris Mariae, Sanctorumque Patronorum debita, variis Officiis, Litanis, Precibus, et Affectibus instructa, Wrocław 1740.*

d/ *Solidae Pietatis Exercitia, erga Deum, Dei Matrem, Divosque coelites e diversis compilata. Ad inflammandum devotorum mentium fervorem denuo recusa*, Wrocław 1747.

3. (Rudy Wielkie – Gimnazjum Cystersów)

Exercitia Pietatis pro studiosa Juventute ad Ducale Monasterium Raudense, Sacri et Exempti Ordinis Cisterciensis ordinata, nec non pro ulteriori studiorum et morum profectu ejusdem studentis Juventutis accommodata, ex probatis Authoribus collecta, et concinnata, Wrocław 1788.

.....